



**KLUB KONTAKTÓW KOSMICZNYCH**

05.02.

na prawach rękopisu

**Krzysztof Piechota /8/**

**kronika ufo**  
**1986**

---

---

**Maszynopis :**

**Krzysztof Piechota [8]**

**Strona tytułowa:**

**Wiesław Garstka [74]**

---

---

**P O L S K A 1987**

---

---



SPIS RZECZY

2.      SPIS WSPÓŁPRACOWNIKÓW
3.      SPIS OBSERWACJI W UKŁADZIE CHRONOLOGICZNYM
5.      SPIS OBSERWACJI WEDŁUG PODZIAŁU NA PAŃSTWA
7.      SPIS OBSERWACJI WEDŁUG ICH KLASYFIKACJI
8.      DOKUMENTACJA

SPIS WSPÓŁPRACOWNIKÓW

1.      Tadeusz Chadzak - Kraków /th/ - 1
2.      Lech Galicki /66/ - Szczecin - 1
3.      Michał A. Gerlic /68/ - Chorzów - 7
4.      Bogdan Grzywna /76/ - Łódź - 5
5.      Włodzimierz Lewandowski /29/ - Poznań - 1
6.      Andrzej Perski - Warszawa /ap/ - 4
7.      Bronisław Rzepecki - Kraków /br/ - 5
8.      Franciszek Spierzak /62/ - Gdańsk - 1
9.      Henryk Warczyński - Starogard Gd. /hw/ - 2
10.    Lucjan Znicz-Sawicki /0/ - Bydgoszcz - 1



SPIS OBSERWACJI W UKŁADZIE CHRONOLOGICZNYM

UWAGA: Liczba pierwsza - oznacza liczbę porządkową, liczba druga - dzień miesiąca, liczba w nawiasach na końcu informacji - numer notatki w dokumentacji. W wypadku kilku notatek poświęconych tej samej obserwacji - przy tym samym numerze są one sygnowane kolejnymi literami alfabetu.

STYCZEŃ

1.      15. Warszawa /Polska/. Bliskie spotkanie IV rodzaju /1/
2.      22. Zagrzeb /Jugosławia/. Obserwacja nocna /2/

MARZEC

1.      17. Warszawa /Polska/. Bliskie spotkanie II rodzaju /3/

MAJ

1.      4. Warszawa /Polska/. Obserwacja nocna /4/
2.      5. Warszawa /Polska/. Bliskie spotkanie III rodzaju /4, 4A/
3.      8. Bielsk Podlaski /Polska/. Obserwacja nocna /5/
4.      21. Sao Jose Dos Campos /Brazylia/. Obserwacja przyrządowa /6/

SIERPIEŃ

1.      10. Sumowo /Polska/. Obserwacja nocna /7/
2.      19. Władysławowo /Polska/. Obserwacja nocna /8/
3.      21. Gdańsk /Polska/. Bliskie spotkanie II rodzaju /9/

WRZESIEŃ

1.      2. Kielce /Polska/. Obserwacja przyrządowa /10/
2.      7. Kraśnik /Polska/. Obserwacja nocna /11/
3.      23. /Belgia, Holandia, Francja, Luksemburg, RFN/. Obserwacja przyrządowa /12/

PAŹDZIERNIK

1. 13. Łódź /Polska/. Obserwacja przyrządowa /13/

LISTOPAD

1. 3. Steyer /Austria/. Obserwacja dzienna /14/
2. 18. Zgorzelec /Polska/. Obserwacja nocna /15/



SPIS OBSERWACJI WEDŁUG PODZIAŁU NA PAŃSTWA

AUSTRIA

1.      3.11. Steyer. Obserwacja dzienna /14/

BELGIA

1.      23.09. Obserwacja przyrządowa /12/

BRAZYLIA

1.      21.05. Sao Jose Dos Campos. Obserwacja przyrządowa /6/

HOLANDIA

1.      23.09. Obserwacja przyrządowa /12/

FRANCJA

1.      23.09. Obserwacja przyrządowa /12/

JUGOSŁAWIA

1.      22.01. Zagrzeb. Obserwacja nocna /2/

LUKSEMBURG

1.      23.09. Obserwacja przyrządowa /12/

POLSKA

1.      15.01. Warszawa. Bliskie spotkanie IV rodzaju /1/
2.      17.03. Warszawa. Bliskie spotkanie II rodzaju /3/
3.      4.05. Warszawa. Obserwacja nocna /4/
4.      5.05. Warszawa. Bliskie spotkanie III rodzaju /4, 4A/
5.      8.05. Bielsk Podlaski. Obserwacja nocna /5/
6.      10.08. Sumowo. Obserwacja nocna /7/

7.      19.08. Władysławowo. Obserwacja nocna /8/
8.      21.08. Gdańsk. Bliskie spotkanie II rodzaju /9/
9.      2.09.    Kielce. Obserwacja przyrządowa /10/
10.     7.09.    Kraśnik. Obserwacja nocna /11/
11.     13.10. Łódź. Obserwacja przyrządowa /13/
12.     18.11. Zgorzelec. Obserwacja nocna /15/

RFN /REPUBLIKA FEDERALNA NIEMIEC/

1.      23.09. Obserwacja przyrządowa /12/



SPIS OBSERWACJI WEDŁUG ICH KLASYFIKACJI

OBSERWACJE NOCNE

1. 22.01. Zagrzeb /Jugosławia/ /2/
2. 4.05. Warszawa /Polska/ /4/
3. 8.05. Bielsk Podlaski /Polska/ /5/
4. 10.08. Sumowo /Polska/ /7/
5. 19.08. Władysławowo /Polska/ /8/
6. 7.09. Krańnik /Polska/ /11/
7. 18.11. Zgorzelec /Polska/ /15/

OBSERWACJE DZIENNE

1. 3.11. Steyer /Austria/ /14/

OBSERWACJE PRZYRZĄDOWE

1. 21.05. Sao Jose Dos Campos /Brazylia/ /6/
2. 2.09. Kielce /Polska/ /10/
3. 23.09. /Belgia, Holandia, Francja, Luksemburg, RFN/ /12/
4. 13.10. Łódź /Polska/ /13/

BLISKIE SPOTKANIA II RODZAJU

1. 17.03. Warszawa /Polska/ /3/
2. 21.08. Gdańsk /Polska/ /9/

BLISKIE SPOTKANIA III RODZAJU

1. 5.05. Warszawa /Polska/ /4, 4A/

BLISKIE SPOTKANIA IV RODZAJU

1. 15.01. Warszawa /Polska/ /1/



**DOKUMENTACJA**

1

KURIER POLSKI 34-19.02.86.

2

GŁOS SZCZECIŃSKI  
- 1986.04.27 -

## UFO nad Zagrzebiem

**BELGRAD (PAP).** Grupa niemydentyfikowanych obiektów latających pojawiła się w środku wieczorem nad Zagrzebiem. Według naocznych świadków, poruszające się bezdźwięcznie i z ogromną szybkością obiekty miały owalny kształt, świeciły jasnym błękitnym blaskiem i zostawiały za sobą ślony ślad.

Relacja o tym wydarzeniu została potwierdzona przez kapitana zachodniemieckiego samolotu pasażerskiego odbywającego lot na Białki Wschód. W 3 minuty po pojawieniu się UFO nad Zagrzebiem kapitan Fred Hammer poinformował kontrolę radarową, że zaobserwował 6 niezidentyfikowanych obiektów latających w odległości ok. 30 km od miasta na wysokości ponad 10 tys. m. Poruszały się one w szyku z szybkością czterokrotną lub pięciokrotną przewyższającą prędkość dźwięku. UFO zostały także zauważone przez drugiego pilota i nawigatora samolotu. Jednakże ich obecność nie odnotowały urządzenia radarowe.

- \* Bliskie spotkanie IV stopnia na Mokotowie
- \* Radiesteta potwierdził relację przechodnia
- \* Dalsze szczegóły ujawni hipnoza

## Trudno odmówić Czarnej Damie

Mieszkaniec warszawskiego Mokotowa, Józef K., nie pamięta dokładnie, która była wtedy godzina. 15 ub. m. pomiędzy 18 a 19 wracał z pracy. Dochodząc do swojego domu przy ul. Wiktorskiej ujrzał nagle jakiś dziwny, matowosrebrny obiekt lądujący na wolnej przestrzeni pomiędzy budynkami. To coś przypominało dwa głębokie złożone talerze. Miało ok. 2 m wysokości i ponad 3 m średnicy...

Po chwili górna część pojazdu uniosła się i ze środka wyszła ubrana na czarno, trzydziestoparoletnia kobieta. Podeszła do oszklomionego przechodnia i poprowadziła go do srebrnego dysku.

— Zabrała mi wolę — mówił Józef K. — Stałem się potulny jak bevanek, uległy do tego stopnia, że wiedziałem, iż spełnię każde jej polecenie...

Wewnątrz pojazdu było bardzo jasno. Stało tam dwóch mężczyzn ubranych w kombinезony z kapturami, przypominające stroje pilotów wojskowych. Kiedy znalazł się pomiędzy nimi, polecili mu położyć się. W tym momencie stracił przytomność. Ocknął się dopiero pod drzwiami swojego mieszkania.

Powyższą relację z bliskiego spotkania IV stopnia usłyszał słyszący od Jacka Goławskiego, członka specjalistycznego klubu „UFO-OSSA”. Po rozmowie z Józefem K. p. Goławski przyprowa-

dził na wskazany plac radiesteta. Specjalista od biopądów dokładnie określił miejsce lądowania. Zgadzało się idealnie z wcześniejszą relacją bohatera niezwyklej przygody.

Nie czujemy się kompetentni do oceny, czy opisywane zdarzenie było rzeczywiście lądowaniem UFO, czy innym, trudnym do zinterpretowania zjawiskiem fizycznym. Zdaniem UFOlogów historia jest w pełni autentyczna. Twierdzą, że istnieje możliwość odblokowania pamięci świadka za pomocą hipnozy. Wtedy rozwiانة zostaną ostatnie wątpliwości i może poznamy dalsze szczegóły pobytu na pokładzie niezidentyfikowanego obiektu latającego.

Członkowie „UFO-OSSA” za naszym pośrednictwem szukają innych świadków tajemniczego lądowania na Mokotowie.

(Ant)

## Telepatyczny kontakt i unikalne zdjęcia UFO

# Z Gwiazdozbioru Oriona nad... warszawskie Bródno

**S**EZON na UFO nad Warszawa trwa. Nasi Czytelnicy nie dość, że wypatrują wytrwale w niebo w poszukiwaniu nie zidentyfikowanych obiektów, to jeszcze starają się je uchwycić obiektywem aparatu. Dziś wręcz możemy przedstawić rzecz wręcz unikalną — prawdziwy fotoreportaż, przedstawiający ma-

nowry UFO nad osiedlem Bródno. Relacja autora zdjęć jest również sensacyjna.

Przekazujemy ją za pośrednictwem wytrawnego tropiciela UFO, Kazimierza Brzowskiego, szefa sekcji ufologicznej specjalistycznego klubu OSSA.

W nocy z poniedziałku na wtorek 17-18 bm. tuż przed północą, mieszkaniec Bródna, Andrzej K. (do czasu zakończenia badań jego nazwisko musi pozostać nie ujawnione) stał w oknie i nagle zobaczył na niebie małą czerwoną kulę. W tym momencie poczuł ból w tyle głowy i... nawlazał telepatyczny kontakt z załogą statku, od której otrzymał zgodę na fotografowanie manewrów. Kula zbliżając

się zmieniała kolor i kształt, stając się bardziej podobna do dysku, którego środek przybrał barwę niebieskawą.

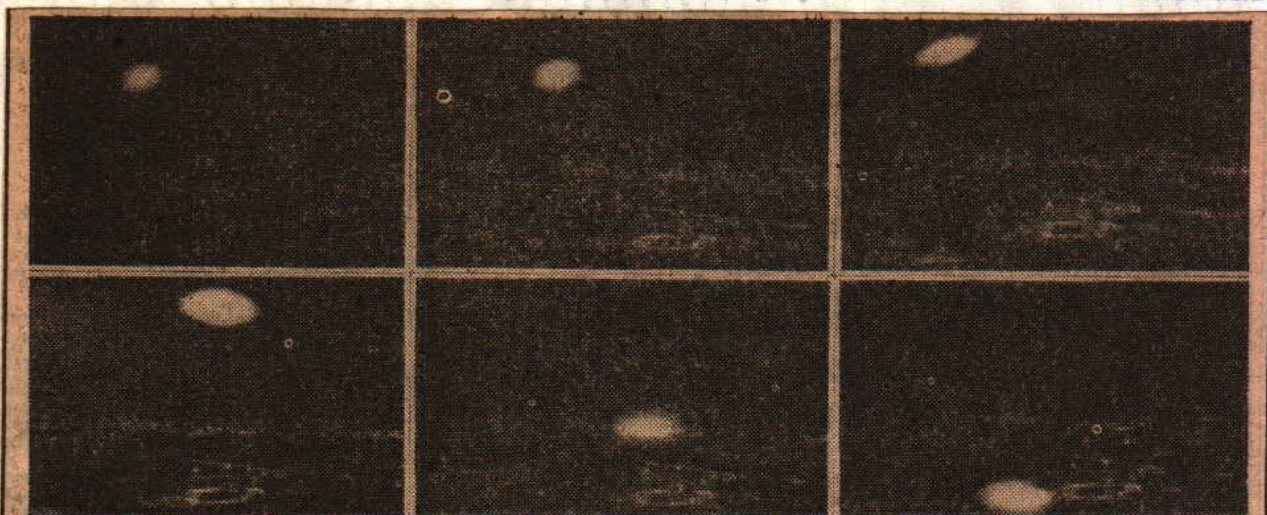
A oto, czego Andrzej K. dowiedział się od kosmitów. Załoga, składająca się z 17 osób przybyła z... Gwiazdozbioru Oriona i jest ekspedycją naukowo-badawczą, przysłaną na Ziemię w poszukiwaniu pierwiastka — glinu (Al). Na tym zakończyła się rozmowa. Andrzej K. próbował jeszcze uzyskać zgodę na wejście do statku, ale — jak się dowiedział — nie było to możliwe...

Musimy przyznać, że nam ta relacja wydaje się nieco „cudowna”, ale że w ufologii nie można niczego wykluczyć... Tak czy inaczej, zdjęcia są niezwykle interesujące. Za naszym pośrednictwem klub OSSA zwraca się do wszystkich ewentualnych świadków zdarzenia o kontakt i dalsze relacje o tym niesamowitym zjawisku. (wom)

3

KURIER POLSKI 57-86.03.21





Kolejne fazy manewr UFO nad warszawskim Bródnem. Fotografowano aparatem „Zenit TTL” Fot. Andrzej K.

4 KURIER POLSKI 94-86.05.16

## UFO nad stolicą (c.d.)

# Grasuje świetlista kosmitka

★ Świadkowie kontra ufolodzy ★ Kolejne sensacje ★ Dziwne domy zbada radiesteta

**N**ASZA relacja o sensacyjnych zjawiskach, które miały miejsce w Warszawie w nocy z 4 na 5 maja, wzbudziła spore zainteresowanie Czytelników. Otrzymaaliśmy kolejne sygnały, dotyczące swiadczeń nastrzymania wskazówek zegarków oraz budzików, które „zapomniwały” nadzwonić.

Szczególne zaskoczenie okazali przedstawiciele sekcji UFO przy warszawskim Klubie OSSA. Na ich prośbę zorganizowaliśmy w redakcji spotkanie z trzema osobami, które były świadkami (uczestnikami?) opisanych wydarzeń.

Stawili się wszyscy zaproszeni. Potwierdzili wcześniejsze relacje, a dociekliwe pytania ufologów pozwo-

liły ustalić dalsze, interesujące szczegóły. I tak:

+ Maria F. jeszcze raz opisała niezwykle jaskrawo świecący obiekt, który 4 maja ok godz. 21.30 ujrzała na niebie w stronie zachodniej. W miarę upływu czasu oddalał się, malał, zmieniał barwę z białoniebieskiej

na pomarańczową aż znikł za dachem ursynowskiego Megasamu;

+ Michał R. przyznał, że nie mógłby rozpoznać rysów zjawy, która obudziła go przed pierwszą w nocy i którą wziął z początku za własną żonę. Po-

stać wydawała mu się kobietą z powodu gęstych włosów, szczupłych ramion i delikatności całej sylwetki. Fale świetne, które tworzyły zarys postaci, a jednocześnie to zjawiska, porównał do obrazu na filmie trójwymiarowym;

© Zofia R. przypomniała sobie szczegóły dotyczące świetlnych krogów, które tańczyły w przylegającym do sypialni pokoju (pośrednie wypadki miały miejsce na Ursynowie, ten zaś — w Śródmieściu). Były one duże, o ok. półmetrowej średnicy, nie wywoływały hałasu i szybko przemieszczały się po torach prostokątnych. Błyszczały jaskrawo jak tlen, ale światłem ciętym.

Ufolodzy, Kazimierz Bzowski i Michał Groszkiewicz, stwierdzili, że prawdziwe, iż sami nie otrzymali sygnałów o dziwach tamtej nocy, ale przytoczyli opisy podobnych, wcześniejszych zjawisk.

Przed trzema laty miał miejsce fakt uprowadzenia mieszkańca Warszawy przez ścianę domu, jego spotkania z kosmitami i niewytłumaczalnego powrotu na własne łóżko. Zdarzenie to

opisywaliśmy w „KP”. Relacja owa została potwierdzona w pełni podczas seansu hipnotycznego, 18 stycznia bieżącego roku został natomiast uprowadzony na ul. Wiktorskiej inny warszawiak, który przeżył operację badania przez ufonautów. On również został nawiedzony przez postać kobiecą (zwoja włosów), której opis zgadzał się z opisem Michała R. Czyżby więc nieznana, świetlista kosmitka grasowała nad stolicą?

Na podstawie dotychczasowych doświadczeń ufolodzy stwierdzili z przekonaniem, że jeśli niewytłumaczalnym zjawiskiem świetlnym towarzyszą dziwne zegarki, to w grę nie wchodzi ani napięcia energetyczne, ani naturalne źródła światła, ani nawet piorun kuliści. Co więc widziała Zofia R.?

Na pytanie to nikt obecnie nie potrafi udzielić wyczerpującej odpowiedzi. Zresztą, jak powiedzieli ufolodzy, do naszej redakcji ufolodzy, trzeba mieć o wiele więcej relacji świadków, aby wysunąć choćby hipotezę. K. Bzowski uważa, iż aby wiele zjawisk — których przyczyny są różne — tłumaczyć się pojawieniem UFO. On sam wyraża się: „jak swane UFO” (specjalnie w cudzysłowie). Niemniej nie wyklucza związku między wszystkimi opisanymi przez naszych Czytelników wydarzeniami, mimo różne miejsca i czasu.

Cóż, czekamy na dalsze relacje. Na razie oba domy i mieszkania, które stały się sceną osobliwych fenomenów, zostaną zbadane przez radiesteta, specjalizującego się w wykrywaniu szlaków (kanalów, tuneli) służących przemieszczaniu się niezwykłych zjawisk świetlnych. Posługuje się metodą tzw. sieci Wilka, znana podobno już w starożytnych Chinach. Jeśli przyniesie to interesujące efekty — poinformujemy o nich jak najprędzej Czytelników „KP”.



4A KURIER POLSKI 99-86.05.23

## UFO nad stolicą, ciąg dalszy

# „Kanał penetracyjny” przywiódł kosmitę do Michała R.

■ Radiesteta rozszyfrował szlaki ■ Lądowisko czeka  
■ Czy M. Wilk wskaże stolicę Prusów

Czy radiesteta może odkrywać szlaki poruszania się UFO? Pan Mirosław Wilk twierdzi, że tak! I, że sam jest tego najlepszym dowodem. Zgłosił się do naszej redakcji po opublikowaniu sensacyjnych relacji o zaskakujących zjawiskach, jakie miały miejsce w Warszawie na początku maja. Następnie odwiedziliśmy jednego ze świadków, Michała R., który we własnej sypialni widział świetlistą, kobiecą zjawę nie z tego świata.

— Przed pana domem znajduje się lądowisko UFO, a jeden z „kanałów penetracyjnych” wlezie, przez okno, prosto do pańskiego mieszkania! — oświadczył M. Wilk naszemu Czytelnikowi, który tym stwierdzeniem był zaskoczony bodaj jeszcze bardziej niż widziałem w majową noc. Eksperyment, w którym uczestniczył reporter Kuriera, polegał na zbadaniu przez radiesteta za pomocą specjalnie

trzymanej różdżki oraz wahadełka, najbliższego otoczenia ursynowskiego bloku i wnętrza mieszkania Michała R.

Nie możemy potwierdzić ani zdementować wyników tego eksperymentu, to się na tym nie znamy. Możemy wierzyć na słowo panu Wilkowi albo nie wierzyć. Warto jednak chyba zrelacjonować w największym skrócie to, co mówi on o sobie i o dotychczas przeprowadzonych badaniach.

Mirosław Wilk od 29 lat pracuje w Centralnym Laboratorium Ochrony Radiologicznej. Od czterech lat współdziała z Sekcją UFO przy warszawskim Klubie OSSA oraz bada ślady ufonautów na polskiej ziemi, poświęcając na to urlopy, niedziele i święta, popołudnia w dni (i noce) powszednie. Doszedł do zaskakujących wyników.

Otóż, jego zdaniem, kraj nasz przecinają pasma, które wyznaczają główne szlaki poruszania się niezidentyfikowanych obiektów latających. Pasma te wiodą przeważnie od morza i pokrywają się na ogół z siecią najważniejszych tras komunikacyjnych. Różdżka i wahadełko p. Wilka odkrywają nawet specyficzne znaki drogowe, które wskazują kosmitom np. skrzyżowania szos, zakręty i mosty. Odkrywają również lądowiska i tzw. kanały towarzyszące, które zamieniają się niekiedy w „kanały penetracyjne”. Za pomocą tych kanałów ufoludki badają obiekty publiczne, mając szczególne zamiłowanie do wyższych uczelni, kościołów, cmentarzy i pomników. Niekiedy interesują się również szarymi ludźmi i ich domostwami.

Pan Wilk nie wysnuwa na razie żadnych wniosków, dotyczących pochodzenia tajemniczych gości, istoty pozosta- wianych przez nich znaków ani też celów takiej działalności. On bada. Zebrał już imponującą w swoim rodzaju dokumentację. Warszawę ma już niemal zupełnie opracowaną: na planie metropolii widzimy pasma główne, kanały towarzyszące i penetracyjne, lądowiska i specjalne obszary, gdzie zanika tzw. siatka szwajcarska. Zaznaczył również dawne osady, grodziska i nekropole, o których archeolodzy nie mają pojęcia, a które zostały dokładnie obrysowane siecią kanałów penetracyjnych. W grubych zeszytach naszkicował dokładne mapki takich obiektów — w Warszawie i poza nią. Radiesteta zapewnił, że mógłby wskazać archeologom np. stolicę Prusów pod Elblągiem, starostwianką Calisę oraz książęce dworzyszcze w Gdańsku.

Właśnie czy mógłby? Jeśli tak — to jego szczególne predyspozycje, metoda badań i ich interpretacja zostałyby potwierdzone. Potwierdzenie mogłoby również przynieść ujście UFO na wskazanym przezeń miejscu; jeśli obszar lądowiska się powiększa, oznacza to bliskie pojawienie się ufonautów (podobno jest takie miejsce na warszawskiej Sadyble). Nie wiemy, czy archeolodzy skorzystają z propozycji pana Mirosława, ani czy kiedykolwiek ktośkolwiek zobaczy nieznane zjawiska w miejscu, które wskaże. Wiemy natomiast, że warto było go poznać.

(ros)

5 KURIER PODLASKI - 86.05.23/25

## Bielsk Podlaski, Dubicze Cerkiewne w objęciach... UFO

Osmego maja o godz. dwudziestej pierwszej nad Bielskiem Podlaskim przeleciał niezidentyfikowany obiekt latający! Fakt ten widziało wielu mieszkańców grodu. Od nich otrzymaliśmy informację o UFO. Dwa lata temu pisaliśmy o tajemniczym obiekcie kręcącym się nad plażą w białostockich Dojlidach. Czyżby przybysze z kosmosu polubili Białostoczyznę?



Ociąg dalszy ze str. 1

— Mieszkam na II piętrze nowo postawionego bloku przy ulicy Kazimierzowskiej. Wtedy leżałem na tapczanie i oglądałem telewizję. Właśnie „leciał” film — mówi inżynier Mirosław Kuczyński — pracownik Rejonu Dróg Publicznych w Bielsku Podlaskim — gdy przypadkowo spojrzałem w okno. Zdebiłem. Na nieboskłonie płynęła świecąca kula. Myślałem, że chyba wiatry poruszyły latarnię stojącego obok dźwigu budowlanego. Ale przypomniałem sobie, że przecież dźwigu już nie ma, gdyż urządzenie kilka miesięcy temu zdemontowano!

— Zaczęłem bacznie się przyglądać. Nie był to wcale samolot. Tylko lecąca kula i to sporej wielkości. Zmieniała barwę, jakby się paliła. Potem płomienie wygasły... Bijące od niej światło było jednak sztuczne. Oświetlało chyba drogę dla sunącego obiektu. Kula pomknęła kilka kilometrów za miasto. Zmniejszała się, aż znikła całkowicie.

Inż. Mirosław Kuczyński nie zajmuje się UFO. Widział tylko kilka razy spadające meteory. Ale one inaczej świeciły. Tymczasem kula zmieniała natężenie światła jakby paliło się ognisko. Raz płonęła, potem wygasła. Początko-

wo pan Kuczyński nie nikomu nie mówił. Nie chciał wzbudzać sensacji. Potem zwierzył się kole-dze. Wtedy dowiedział się, że latającą kulę widziało wielu mieszkańców Bielska...

Niezidentyfikowany obiekt widziała trzynastoletnia Edyta Werszko — uczennica bielskiej Szkoły Podstawowej nr 3. Dziewczynka mieszka przy ul. Górnej — za miejskim szpitalem. Pierwsza lecącą kulę zobaczyła jej mama — Tamara. Rozwieszała właśnie bieliznę, gdy coś dziwnego sunęło po niebie. Szybko zawołała córki Edytę i Asię.

— To coś było okrągłe — zwierza się Edyta — koloru różowego. Początkowo leciało powoli a potem zwiększyło szybkość. W końcu wyglądało jak znikająca pingpongowa piłeczka. Świecąca kula przelatywała nad domem nisko, jakieś pięćdziesiąt metrów. Gdy leciała ciągnął się za nią świecący strumień. Światło do ziemi nie dochodziło. Kula zaś przelatywała bezszelestnie.

Edyta mieszka przy ul. Górnej od kilku lat. Jest tu osiedle domków jednorodzinnych. Widoczność lecącego przedmiotu miała więc dobrą. Pani Tamara tajemniczym obiektem zdenerwowała się. Natomiast Edyta zapytała w

szkołę rezolutnie nauczyciela fizyki Mikołaja Jakubiuka co o tym sądzić?

Latający obiekt widział także Andrzej Adamczuk uczeń klasy VI „a” tejże szkoły. Miał to szczęście, że oglądał latający obiekt aż dwa razy:

— Pierwszy raz UFO poleciało w kierunku pobliskiego Parcewa. Tydzień temu pomknęło nad pobliskim szpitalem. Kule były koloru pomarańczowego. Ale nie płonęły, tylko świeciły. Nie wiem co to było. Początkowo myślałem, że może coś wypadło z samolotu. Ale przecież nikt nad nami nie przelatywał. Nic też nie słyszałem. Początkowo się UFO przestraszyłem. Ale gdy widziałem, że obok stoją rodzice i siostra Elwirka, to przestałem się bać. Spotkałem kolegów i powiedziałem im o UFO. Zbyt-nio się nie zlekli.

— Pierwszy raz kula przeleciała nisko, drugim razem trochę wyżej — chyba ze sto metrów nad ziemią. Posuwała się wolno. Tajemnicze obiekty nadlatują tylko wieczorami.

Od jednego z mieszkańców Bielska dowiedziałem się, że tajemniczy obiekt rozbil się we wsi Czyże. Zadzwoniliśmy do miejscowego Urzędu Gminnego. Ale władze gminne solennie zapewniły, że nie takiego u nich się nie wydarzyło. Odpowiedzieli, że ponoć coś się takiego stało w Dubiczach. Ten ślad był prawdziwy.

Tym, którzy na własne oczy widział spadający na ziemię tajemniczy obiekt jest 55-letni rolnik Piotr Onopryniuk. Mieszka w Dubiczach Cerkiewnych

przy ulicy 40-lecia PRL. To u niego — na siedlisku, tuż za stodołą, doszło do kolizji lecącego obiektu z ziemią. Pan Piotr z żoną ładowali na furmankę stare ziemniaki. Nagle oczom rolnika ukazała się spadająca na ziemię ognista kula. Zdażył tylko krzyknąć, że coś leci! Zanim małżonka odwróciła się ku niemu — już było po wszystkim. Od zderzenia się przedmiotu aż zadudniała ziemia. Świecący obiekt w jednej chwili zamienił się w proch i pył... Ale nie do końca. Wystraszony rolnik pobiegł do miejscowego posterunku milicji. Podzielił się sensacją z Janem Lewczukiem — pracownikiem Urzędu Gminy.

Na miejsce zdarzenia przybył funkcjonariusz MO. Przedstawiciel władzy dokonął oględzin miejsca wypadku. Do woreczka foliowego zostały włożone okruszki tajemniczego obiektu. Jeden z kawałków obcego ciała posiada średnicę dziesięciu centymetrów. Znalezisko zostało zawiezione prosto do Białegostoku. Sensacja obiegła całą wieś. Każdy gospodarz ma własny pogląd w tej sprawie. Jedni mówią, że doszło do katastrofy pojazdu kosmicznego, drudzy uważają iż obiekt w ostatniej chwili zrezygnował z wylądowania na posesji pana Piotra, inni jeszcze szepczą o przypadkowym zgubieniu jakiejś części przez UFO... Ale co to było? Na razie nie wiadomo.

JERZY TARTAK

Kule były koloru pomarańczowego. Ale nie płonęły, tylko świeciły. Nie wiem co to było.

# W POGONI ZA UFO

(a) Jak poinformował w Rio de Janeiro rzecznik ministerstwa lotnictwa Brazylii, w nocy zauważono na niebie kilka niezidentyfikowanych obiektów latających, w kierunku których dowództwo lotnictwa wysłało sześć myśliwców w celu ich przechwycenia.

Według informacji majora Ney Antnio Cerqueira, pojawienie się UFO nad miastem Sao Jose Dos Campos, w stanie Sao Paulo, zasygnalizowane zostało po raz pierwszy przez pilota wojskowego samolotu transportowego. W pogon za wykrytymi obiektami udało się sześć samolotów myśliwskich — trzy F-5 i trzy „mirage”, z których jeden zdołał nawiązać z tajemniczymi pojazdami kontakt wzrokowy oraz przez przrządy elektroniczne.

Po 300-kilometrowej pogoni nad Oceanem Atlantyckim UFO, w liczbie około 12, umknęły pościgowi i zniknęły z pola widzenia pilotów.



7 EX. ILLUSTROWANY  
- 86.10.28.

## Przez kilka nocy obserwowaliśmy UFO - zapewnia 24-letni mechanik z Łodzi

Do Klubu Para-UFO napływają dalsze meldunki o obserwowaniu Niezidentyfikowanych Obiektów Latających. 24-letni mechanik samochodowy Jacek B. wypełnił i złożył tzw. „Kartę zgłoszenia obserwacji UFO (NOL)” zatwierdzoną dla wszystkich podobnych klubów w kraju. Zawiera ona 29 pytań. Z odpowiedzi na nie doczytaliśmy się, iż Jacek B. wraz z rodzicami oraz zaprzyjaźnioną rodziną letników w okresie od 10 do 16 sierpnia, co wieczór, między godz. 22.10 a 22.50 obserwował UFO. Pierwszego dnia dostrzeżono tajemniczy obiekt przypadkowo, w następne wieczory — siadano przed chatą i szukano na niebie zagadkowego obiektu.

Obserwacji dokonano we wsi Sanowo, gmina Krasnopol woj. suwalskie. Niebo było gwiazdyste, wieczór chłodny, lekki wiatr, domek usytuowany był nad jeziorem — czytamy w kwestionariuszu. Posługiwaliśmy się lornetką ze szklami „Zeiss”, światło 40, powiększenie 12.

Obiekt, który obserwowaliśmy miał kształt cygara długiego w przybliżeniu ok. 40 m, biały, dość jasny. W czasie lotu zapalił bardzo silny, oślepiający reflektor. Lecił z południa na północ, zatrzymał się gwałtownie i skręcił na północny zachód. Wysokość lotu oceniliśmy na 6 do 9 tys. m. Orientacyjna prędkość ok. 2 km na godz.

Jacek B. wyjaśnia, iż nieco wcześniej każdego wieczoru obserwował z resztą letników samoloty pasażerskie. Jeden leciał znad ZSRR, a drugi z kierunku Warszawy. Obydwa leciały jednak znacznie niżej niż tajemnicze „cygaro”, które pojawiało się wkrótce po oddaleniu się obydwu samolotów.

Po 16 sierpnia owe UFO już nie pojawiło się. Informacje z tej i innych kart zgłoszeń składanych w całym kraju zgromadzone zostaną w komputerze Klubu UFO-Video działającego w Warszawie. Ich komputerowa analiza być może wykaże jakieś prawidłowości. (u)

9 KURIER POLSKI - 86.08.21-

## Niecodzienny powrót z brydża

# UFO czerwonym światłem zatrzymało samochód

86.08.21

„Jarzyło się pomarańczowo, czasem czerwieniało — krzyczał do słuchawki Jan O. mieszkaniec Trójmiasta. — Widziałem UFO”. Czując powątpiewanie w głosie rozmówcy, zaczął szybko opowiadać swoją przygodę, a szczegółowe pytania nie zbijały go z pantalyku. Może więc rzeczywiście niezidentyfikowane obiekty pozaziemskie wybrały się na wczasy do kurortu?

A było to tak. Pan Jan O. wrócił późną nocą z brydża u znajomych. Nie minęła jeszcze trzecia nad ran-

nem i wszędzie panowały ciemności. Samochód szybko sunął po pustej o tej porze ul. Piastowskiej, bo właśnie tamteży wracał pan O. z Sopotu do Oliwy, gdzie mieszka. Ul. Piastowska prowadzi wprost od morza. Kiedy w nią skręcał nie jeszcze nie zważyło niecodziennego spotkania. Dopiero po przejechaniu ok. 500 m kierowca zauważył dziwną poświatę na przedniej szybie. W pierwszej chwili myślał nawet, że to ktoś wszedł na drzewo i dla zabawy świeci latarka na przejeżdżające samochody, ale zaraz odrzucił tę myśl.

Światło przesunęło się bowiem ponad koronami drzew i zaczęło nieznacznie poświlać między liśćmi. Nasz informator zatrzymał się. Obserwował, jak pomarańczowe odbłaski ciemnieją, potem czerwienieją. W tym momencie świecący obiekt — niewidoczny wprawdzie dla obserwatora, a tylko dający znać o swej obecności miarowymi błyskami — znalazł się nad stojącym przy krawężniku samochodem.

Zdarzyła się wówczas rzecz dziwna. Kontrolki i światła w samochodzie z wyłączonym zapłonem zaczęły nagle migać. Trwało to kilkadziesiąt sekund, może pół minuty. Potem wszystko ustało. (top)

8 KURIER POLSKI 162  
- 86.08.23/25-

## Urodzaj na UFO

### Kolejny sygnał z Władysławowa

Ostatnio często pojawiają się nad Zatoką Gdańską niezidentyfikowane obiekty latające. Trudno powiedzieć dlaczego właśnie tam, faktem jest jednak, że codziennie otrzymujemy sygnały od Czytelników wypoczywających w tym rejonie.

Dziś rano np. zadzwonił do nas Jacek Goławski wypoczywający we Władysławowie. We wtorek o godz. 22.30 zauważył na północy od tej miejscowości lecącą z prędkością ok. 300 km/godz. niewielkich rozmiarów kulę. Twierdzi, że na pewno nie był to samolot. Dokładnie zna ich oznakowania świetlne, bowiem latał przez kilka lat na szybowcach. Bardzo jaskrawy obiekt unosił się na wysokości ok. 800 metrów. Widział go kilka osób. Po minucie zniknął za horyzontem. Na tym jednak nie koniec. W ciągu następnych kilku sekund 4-5 km na południe od Władysławowa na wysokości 400-500 metrów pokazało się osiem świetlnych obiektów. Były tak jaskrawe, że zrobiła się w chmurach pomarańczowa luna. Po ok. 30 sekundach jeden z obiektów wylądował na ziemi, p. Goławski obserwował go z odległości paru kilometrów. Był tak jaskrawy, że trzeba było mrużyć oczy. Później wystartował i dołączył do pozostałych. Obiekty wisząc pod chmurą z czasem zaczęły wygasnąć. Wyglądało to tak, jakby zaczęły się dematerializować.

Nasz Czytelnik mówi, że częste wizyty UFO nad Zatoką Gdańską potwierdzają koncepcje znanego UFOloga inż. Wilka, który twierdzi, że w tym miejscu skupiają się liczne trasy przelotu niezidentyfikowanych obiektów latających.

Poszukujemy innych śladków, którzy widzieli dziwne świetlne punkty w tym rejonie we wtorek, 19 bm. o godz. 22.30. (ph)



10 KURIER POLSKI 168 - 86.09.02

## UFO w Kielcach

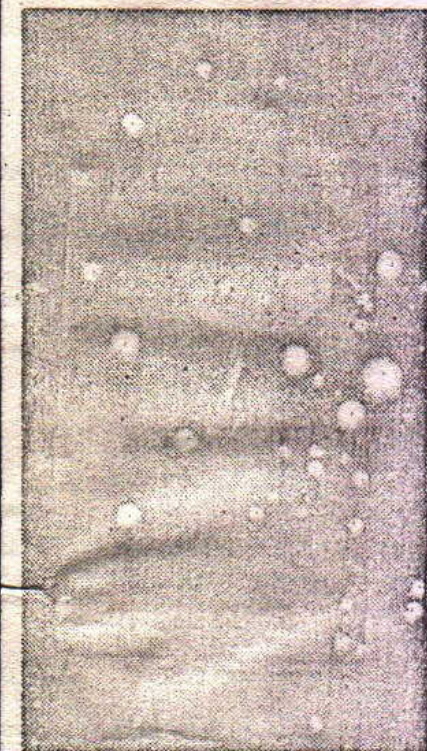
# Dwa słońca stały nad domem

Stał w przedpokoju niezdecydowany, przerażony nawet. Był w mieszkaniu sam i czuł się nieswojo. Przed chwilą, kiedy przy kuchennym stole robił sobie śniadanie, popatrzył w okno i teraz nie tracił pewności, że właśnie z tamtej strony widział słońce. Potem wszedł do przeciwnego pokoju i stanął jak wryty. Z tej strony też świeciło słońce. Cofnął się i już z przedpokoju obserwował, co dzieje się za oknami.

Przypadek, który przydarzył się Andrzejowi K. z Kielc, miał miejsce kilka dni temu i dziś dysponujemy już wywołaną fotografią tego drugiego, czyli nieprawdziwego słońca. Przytomny obserwator jest bowiem zapalonym fotografem-amatorem i gdy tylko opanował nerwy, sięgnął po aparat.

Ktoś zapytał, skąd wiedział, co fotografować? Otóż kiedy przez dłuższą chwilę żadne ze słońc nie znikało, obserwator zaczął je porównywać. Okazało się, że „kuchenne”, jak je nazywa, słońeczko razili go w oczy i patrzeć na nie nie mógł wcale. Natomiast drugie słońce — „pokojowe” zdawałoby się równie jasne — nie biło w oczy, świeciło jasnym ciepłym światłem i tylko od czasu do czasu promieniście rozchodzące się smugi świadczyły o tym, że świeci naprawdę.

Nasz informator zorientował się też natychmiast, że to właśnie „nowe” słońce. Było dość blisko i dlatego już w pierwszym momencie sprawiało wrażenie znacznie większego niż słońce, które możemy oglądać każdego dnia. Właściwie znajdowało się na wyciągnięcie ręki, no, pewnie trochę dalej. Właśnie wtedy pan Andrzej pobił po aparat. Przycisnął migawkę, a potem szybkim ruchem chciał przesunąć film. Niestety zbyt nerwowe pociągnięcie zerwało kliszę. Trzeba było zmienić film. A więc krok do lodówki — gdzie pan Andrzej zawsze trzyma nowe filmy. Teraz tylko szybka wymiana w aparacie. Nie była już jednak potrzebna. Gdy wrócił do pokoju, drugiego słońca nie było. Wtedy wiedział już, że zobaczył UFO.



I my również widzimy to UFO, bo zdjęcie wyszło

(top)

Fot. Obserwator

"Kurier lubelski" 180 - 86.09.16

## ŚWIETLISTE KULE NAD KRAŚNIKIEM. ASTRONOMICZNA ZAGADKA.

7 września maszynista Włodzimierz K. i młodszy maszynista Mieczysław Z. jak zwykle zasiedli w lokomotywie pociągu osobowego relacji Lublin - Stalowa Wola. Nic nie wskazywało na to, że kurs będzie inny niż dotychczasowe.

Gdy pociąg minął przystanek w miejscowości Potok Kraśnicki, była godzina 21.12. Maszynista zauważył dziwną jasność na niebie. Pomyślał, że to może łuna po jakimś wybuchu. Zwrócił na to uwagę koledze i już obaj obserwowali dziwne, niespotykane zjawisko. Były to trzy jaskrawopomarańczowe punkty świetlne: jeden stały, a pozostałe wykonujące w obrębie tego głównego przedziwne harce. To znikwały, to znów ukazywały się na przemian po przekątnej. Przez moment wszystkie trzy były razem — utworzyły trójkąt i w północno-zachodniej części nieba /na wysokości Kraśnika/ szybko przemieściły się. Zniknęły na wysokości Zaklikowa. Kolejarze oglądali te świetlne kule przez trzy minuty. Niebo było wyjątkowo piękne, bezchmurne i gwiazdziste. Maszynista powiedział nam, że na kolei pracuje od 20 lat, siedząc w lokomotywie ogląda zawsze kawał nieba. Nigdy jednak nie widział podobnych obiektów o takiej jasności i blasku. Może ktoś z Czytelników "Kuriera" potrafi wytłumaczyć opisane zjawisko? /uw/



12

DZIENNIK POLSKI 222-86.09.24.

## UFO nad Europą

1986.09.24.

BONN, BRUKSELA, PARYŻ (PAP). Obserwatoria astronomiczne, ośrodki kontroli ruchu powietrznego i tysiące naocznych świadków zaobserwowały we wtorek rano nad 5 państwami zachodnioeuropejskimi Niezidentyfikowany Obiekt Latający, opisywany jako zielonkawo-niebieskawa, ognista kula, obły kształt ze świetlistym ogonem lub kilkanaście jasno świecących punktów.

Astronomowie zachodni Niemcy z obserwatorium w Bochum i Heidelbergu wysunęli sugestię, że UFO, które pojawiło się niemal równocześnie około godziny 7.30 rano nad RFN, Belgią, Holandią, Luksemburgiem i Francją, mogło być po prostu meteoroidem ulegającym dezintegracji w atmosferze. Rzecznik luksemburskiego ośrodka kontroli ruchu powietrznego wyraził z kolei przypuszczenie, że mogła to być zabiłkana rakietą wystrzelona w czasie odbywających się właśnie w Europie zachodniej jesiennych manewrów NATO.

W Holandii setki osób widziały niezidentyfikowany obiekt w kształcie ognistej kuli, poruszający się z ogromną szybkością ze wschodu na zachód nad miastem Eindhoven i jego okolicami — poinformował we wtorek rzecznik holenderskiej służby meteorologicznej. W bazie lotniczej w Eindhoven dosłownie urywały się telefony od zaniepokojonych świadków. Ani w Eindhoven, ani w Luksemburgu obiekt nie był widoczny na ekranach radarów.

W zachodni Niemiec krajach związkowych — Hesji i Badenu-Wirtembergii policja otrzymała wiele telefonów od osób opisujących z przejęciem „jasny obiekt latający ze świetlistym ogonem”. Rzecznik policji w Hesji powiedział, że niektórzy świadkowie mówili o „palącym się samolocie”, podczas gdy inni — o „przedmiocie o kształcie rakiety ze świetlistym ogonem”. Według dyrektora obserwatorium w Heidelbergu Immo Appenzellera, UFO rozpadło się na kawałki dokładnie o 7.31. Jego kolega z obserwatorium w Bochum Heinz Kaminski utrzymuje, że chodziło po prostu o meteoroid o wadze 3-5 kilo, który zetknął się z atmosferą „jak płaski kamień ślizgający się po powierzchni stawu”. Według Kaminskiego, meteoroid rozpadł się na drobne kawałki w temperaturze mogącej sięgać 4 tys. stopni Celsjusza na wysokości około 50 km nad powierzchnią ziemi.

Radio zachodni Niemiec cytowało we wtorek kilku ekspertów, którzy byli zdania, że chodziło o uszkodzonego satelitę spadającego na ziemię i palącego się w atmosferze lub też o satelitę krążącego wokół Ziemi i błyszczącego w promieniach wschodzącego słońca.

## Łódzki student sfotografował UFO a studentka zakochała się w... zdjęciu

— Kolega ze studiów sfotografował UFO nad Elektrociepłownią im. Lenina przy ul. Wróblewskiego — oznajmiła prezesowi Klubu Para-UFO pewna łódzka studentka. — Po-

lecił mi przekazać ekspertom klubu to zdjęcie. Ale ja mogę je tylko pokazać panu. Może pan się ze mnie śmiać, jednak nie zmienię zdania: uważam, że widoczny na zdjęciu obiekt e-

manuje przyjaznymi dla mnie promieniami, po prostu nie jestem w stanie rozstać się z tym zdjęciem.

— Ja jestem bardzo wrażliwa na wszelkie promieniowanie. Nie jestem zresztą jedyną, która twierdzi, że zdjęcia emanują promieniowaniem, przecież słynny ojciec Klimuszek czy telegrafista Zbiegłeni także w oparciu o promieniowanie odmierzały za pośrednictwem fotografii orzekali, czy zagrożona osoba żyje, czy nie.

Prezes Klubu Para-UFO mgr. Bogdan Grzywina, który obserwował zdjęcie, zanim studentka zabrała je, stwierdza, że jest interesujące.

— W prawym górnym rogu widnieją wyraźnie dwa złączone trójkąty, to jest bardzo typowy kształt UFO fotografowany w wielu krajach — powiada mgr. Grzywina. — Przez niego można też dostrzec na zdjęciu kilka podobnych, choć znacznie mniejszych kształtów. Autozdzjęcia ma powrócić do Łodzi dopiero w drugiej połowie października. Ma nam wówczas przekazać do ekspertyzy „imprez” tym interesującym obiektem. Zanim go nie zbadały, trudno autorzytarnie wywnioskować się.

(W.U.)

13

EXPRESS ILUSTROWANY - 86.10.13-



14 WIECZÓR 214-86.11.03-

Ukazało się dwom policjantom

## UFO nad Austrią?

W stolicy Austrii podano, że dwaj policjanci widzieli UFO w miasteczku Steyer, 180 km na zachód od Wiednia. Jeden z policjantów zobaczył UFO przez okno ok. godz. 14.00. Znajdowało się ono na wysokości ok. 300 metrów. Policjant zawołał kolegę, który potwierdza, że widział to samo.

UFO było podobno w kształcie jajka, otwarte od dołu. Obiekt mienił się: był to jasny, to ciemny. Po pięciu minutach obrał inny kierunek i zniknął w przestworzach.

Kierownictwo lotniska w Linzu podało, że żaden samolot nie znajdował się w powietrzu o tej porze.

15 GAZETA ROBOTNICZA  
-86.12.03-

Dwie godziny obserwowano ewolucje czerwonej kuli ze złocistym ogonem

## UFO nad Zgorzelcem?

Coś dla ufologów, czyli badaczy niezidentyfikowanych obiektów latających. Co widziała mieszkanka Zgorzelca Janina Puk?

— 18 listopada o godz. 20 zerknęłam przypadkowo za okno swego mieszkania przy ul. Warszawskiej 36 i nagle zauważyłam na ciemnym, ale bezchmurnym niebie niezwykle zjawisko. W pierwszej chwili pomyślałam, że to jakaś gwiazda z warkoczem. Zmieniłam okulary i nadal widziałam to samo. Zawołałam sąsiada, który potwierdził, że to nie złuda.

Tajemniczy obiekt — duży i świecący — przesuwiał się w różnych kierunkach, ale straciłam go z oczu dopiero po około dwóch godzinach, kiedy zniknął za wysokim budynkiem po drugiej stronie ulicy. Była to czerwona kula ze złocistym ogonem, z którego boków odstawiały po dwa ukośne promienie w kształcie gałęzi.

Pani Puk prosi nas o wyjaśnienie zjawiska. Jeśli nie statek kosmiczny, to co? Niestety, nie potrafimy jej udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Możemy jednak odwołać się do czytelników...

(pro)